

Prof. dr hab. Piotr Kardas
Kierownik
Zakładu Prawa Karnego Porównawczego
Uniwersytetu Jagiellońskiego
PL 31-007 Kraków
Ul. K. Olszewskiego 2
Tel. (+ 48 12) 422 10 33 w. 1363
e-mail: pkardas@kardas.com.pl

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgra Tomasza Snarskiego
pt. „Debata Hart-Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa”,
przygotowanej pod kierunkiem
prof. dr hab. Jerzego Zajadło oraz prof. dr hab. Jarosława Warylewskiego, Gdańsk 2016.

1. Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgra Tomasza Snarskiego to studium z zakresu filozofii i teorii prawa uzupełnione o rozważania dotyczące sposobu recepcji, a w szerszej perspektywie znaczenia określonych koncepcji filozoficzno- i teoretycznoprawnych w zakresie rozważań z obszaru filozofii, teorii, dogmatyki oraz praktyki stosowania prawa karnego. Objęcie zakresem rozważań zagadnień z obszaru ogólnej filozofii i teorii prawa oraz próba przedstawienia ich znaczenia, funkcji oraz sposobu recepcji na gruncie jednej z dyscyplin szczegółowych prawoznawstwa, tj. w sferze prawa karnego materialnego, sprawiają, iż przedstawiona do recenzji rozprawa stanowi dzieło szczególne. Analizując bardzo bogate polskie piśmiennictwo - z jednej strony z zakresu ogólnej filozofii i teorii prawa, z drugiej z obszaru prawa karnego - dostrzec można wyraźny dystans, a wręcz rozdźwięk i wzajemną „nieprzekładalność” ustaleń przedstawianych przez przedstawicieli obu obszarów prawoznawstwa. Co do zasady bowiem rozważania z zakresu filozofii i teorii prawa powadzone są w sposób ogólny, bliższy analizom filozoficznym lub rozważaniom z zakresu językoznawstwa czy logiki, niż dogmatyce prawa uprawianej na gruncie któregośkolwiek z wyróżnianych działów prawa. Z kolei prace dogmatyczne, a także teoretyczne z zakresu prawa karnego, konsekwentnie oparte są na co najmniej milczącym zdystansowaniu się do ustaleń współczesnej filozofii i teorii prawa. Takie podejście sprawia, iż brak jest właściwej, a w zasadzie jakiegokolwiek transmisji współczesnych koncepcji koncepcji filozoficzno- i teoretyczno-prawnych do badań z zakresu dogmatyki prawa. Spoglądając z punktu

widzenia współczesnego piśmiennictwa karnistycznego dostrzec można niepokojący dystans do rozważań z zakresu filozofii prawa, oraz swoiste okopanie się na wypracowanych pod koniec dziewiętnastego i na początku dwudziestego wieku koncepcjach teoretyczno-prawnych, w tym w szczególności koncepcji norm autorstwa K. Bindinga, która w różnorodnych ujęciach modalnych stanowi podstawę prowadzonych przez karnistów rozważań zaliczanych do nurtu analiz normatywnych. Trudno rozstrzygnąć, jakie są rzeczywiste powody separacji filozofii i teorii prawa oraz nauk szczegółowych (dogmatyk) prawoznawstwa. Można natomiast z pewnością stwierdzić, iż jej skutkiem jest w pewnym sensie archaiczny, stanowiący mocno zapóźnioną reminiscencję dziewiętnastowiecznych koncepcji teoretyczno-prawnych sposób podejścia do analiz normatywnych w dogmatyce prawa karnego, a także w zasadzie całkowity zanik refleksji filozoficzno-prawnej nad fenomenem odpowiedzialności karnej ujętej w skonwencjonalizowane ramy systemu prawa. Brak jest także w obszarze nauki prawa karnego poważniejszych badań dotyczących relacji tej części systemu prawa do moralności i etyki. Z tej perspektywy przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgra Tomasza Snarskiego stanowi dzieło wyjątkowe. Autor, ogniskując swoje analizy przede wszystkim na kwestiach filozoficzno- i teoretyczno-prawnych, podjął także próbę odpowiedzi na pytanie o znaczenie określonych koncepcji filozoficzno- i teoretycznoprawnych dla szeroko rozumianego prawa karnego, w tym dla teorii, dogmatyki i filozofii prawa karnego, a także do sposobów ujmowania przez współczesnego ustawodawcę określonych regulacji dotyczących kwestii odpowiedzialności karnej. Tym samym recenzowana praca już z uwagi na przyjmowane przez Autora założenia stanowi przejaw integracyjnego podejścia w prawoznawstwie, a także próbę uzasadnienia nie tylko potrzeby, lecz wręcz konieczności odwoływania się w analizach teoretycznych i dogmatycznych dotyczących poszczególnych działów prawa do ustaleń współczesnej teorii i filozofii prawa. Prezentowane w rozprawie ujęcie wskazuje także, na nieco zapoznaną na przestrzeni ostatnich lat, rolę określonych koncepcji filozoficzno- i teoretycznoprawnych w rozwiązywaniu całkiem praktycznych problemów związanych ze stosowaniem prawa, zwłaszcza w obszarze prawa represyjnego. Nawiązania do badań i koncepcji wypracowywanych w okresie po II Wojnie Światowej w zakresie „rozliczenia” nazistowskiej przeszłości, znaczenie Formuły Radbrucha, a także powiązanie z problematyką prawa karnego obrazują, że w okresach przesilen społecznych dogmatyka prawa staje się bezbronna w konfrontacji z rzeczywistością, jeśli nie opiera się na właściwych podstawach filozoficznych i teoretycznoprawnych. Spostrzeżenia te, bardzo dobrze uzasadnione w tekście rozprawy, nabierają aktualnie szczególnego znaczenia.

2. Recenzowana rozprawa ma szczególny charakter także z uwagi na przedmiot zamieszczonych w niej rozważań. Praca poświęcona została bowiem analizie przeprowadzonej ponad pół wieku temu debaty pomiędzy H. L. A. Hartem oraz L. L. Fullerem, stanowiącej dzisiaj klasyczny wręcz przykład sporu między pozytywistycznym a uwikłanym moralnie podejściem do prawa. Można w pewnym uproszczeniu twierdzić, że

debata Hart-Fuller to jeden z najciekawszych przykładów sporu o „istotę” prawa. Jakkolwiek sama debata Hart-Fuller stanowi element powszechnej świadomości prawników, to jednak w polskiej literaturze nie przedstawiono do tej pory kompleksowego, pogłębionego i obejmującego wszystkie płaszczyzny omówienia tego sporu. Brak jest również poważniejszych analiz dotyczących jego znaczenia na gruncie współczesnej literatury teoretycznoprawnej. Z tej perspektywy wybór tematu rozprawy doktorskiej, potrzeba przeprowadzenia w tym zakresie analiz, wreszcie ich przydatność nie powinny budzić wątpliwości. Rozprawa uzupełnia polskie piśmiennictwo z zakresu teorii prawa. Zarazem zawiera pierwsze ujęcie znaczenia debaty na gruncie nauk szczegółowych prawoznawstwa, tj. filozofii, teorii i dogmatyki prawa karnego. Dodać trzeba, że znaczenie prowadzonych w rozprawie rozważań uwypuklają aktualnie toczne spory w zakresie fundamentalnych zagadnień filozofii i teorii prawa, w tym w szczególności zagadnienie minimum moralności prawa, jako autonomicznej i równorzędnej do demokratycznej metody sprawowania władzy, w tym zwłaszcza władzy ustawodawczej, wartości. Z tego punktu widzenia prowadzone w recenzowanej rozprawie rozważania można uznać za wkład w analizy dotyczące próby charakterystyki fundamentu współczesnych demokracji konstytucyjnych określanych jako demokratyczne państwa prawne. Autor prowadząc rozważania o debacie między zwolennikiem pozytywistycznego ujęcia prawa a przedstawicielem koncepcji opartej na koniecznym związku prawa i moralności niejako mimochodem przedstawia szereg argumentów uzasadniających tezę, że prawo jest czymś więcej niż tylko ustanowioną we właściwej formie przez kompetentny podmiot konwencją, że jego „istota” obejmuje niezbędne minimum – moralne lub w innym ujęciu sprawiedliwościowe – które nadaje sens prawu, uzasadnia jego obowiązywanie i stanowi najgłębszą podstawę żądania spełniania przez adresatów określonych w nim nakazów i zakazów.

3. W powyższym kontekście nie powinno dziwić, że wybrany przez Doktoranta obszar analiz, sposób określenia tematu rozprawy, przyjętą metodę i podejście do zasadniczej tematyki rozprawy doktorskiej, wreszcie związane z nim oczekiwania oceniam bardzo wysoko.
4. Przyjęty przez Doktoranta sposób ujęcia tematu rozprawy determinuje jej wewnętrzną strukturę oraz poszczególne płaszczyzny analizy. Z punktu widzenia zakresu rozważań praca z mojej – trzeba wyraźnie zaznaczyć kanistycznej perspektywy - dzieli się na dwie zasadnicze części, z których pierwsza zawiera analizy poświęcone filozoficzno- oraz teoretycznoprawnym aspektom debaty Hart-Fuller, druga dedykowana jest problemowi recepcji i znaczenia debaty w prawie karnym. Ten uproszczony podział stanowiącej przedmiot zawartych w recenzowanej pracy rozważań materii trzeba uzupełnić o wskazanie, że Autor rozprawy przyjął nieco bardziej uszczegółowioną strukturalizację wewnętrzną, wyodrębniając dwie wprowadzające do zasadniczych rozważań części – określone jako „Preludium” oraz „Wprowadzenie” – po których pojawia się rozdział I poświęcony rozważaniom dotyczącym debaty jako odmianie dyskursu prawniczego, rozdział II, zawierający rozważania dotyczące szeroko zakreślonych aspektów debaty

Hart-Fuller w trzech odsłonach czasowych i merytorycznych, wreszcie rozdział III dotyczący recepcji, interpretacji i znaczenia debaty. Pracę zamyka syntetycznie ujęte zakończenie.

5. Przyjęta przez Doktoranta wewnętrzna struktura rozprawy została ujęta w sposób prawidłowy. W istocie Autor nad wyraz zrećźnie porządkuje rozważania dotyczące filozoficzno- i teoretycznoprawnych aspektów prowadzonych w niej rozważań dotyczących sporu Harta z Fullerem oraz problematykę recepcji tej debaty. Nie mam wątpliwości, że przy takim ujęciu tematu zasadnym było przedstawienie w pierwszej kolejności rozważań dotyczących debaty jako specyficznej odmiany dyskursu prawniczego, z uwzględnieniem wszystkich dających się wyodrębnić płaszczyzn oraz kontekstów. W tym zakresie rozprawa zawiera kompleksowe, i w mojej ocenie przedstawione po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie, pogłębione podejście metodologiczne do debaty jako sposobu prowadzenia dialogu prawników. Interesujące są także zawarte w tej części pracy uwagi dotyczące debaty jako procesu odbywającego się we wspólnocie komunikacyjnej prawników, granic debaty o prawie ujmowanych w kontekście roli uniwersytetu, wreszcie jej znaczenia w nauce prawa oraz znaczenia dla prawa w ogóle. Dopiero na tak zarysowanym tle, w znacznej części porządkującym metodologiczne, funkcjonalne i merytoryczne aspekty związane z debatą jako formą dyskursu prawniczego Autor przechodzi do zasadniczej części rozważań filozoficzno- i teoretycznoprawnych prezentując w rozdziale II obszernie wywody odnoszące się do debaty Hart-Fuller. Z pożytkiem dla czytelnika tę część rozprawy rozpoczynają uwagi prezentujące sylwetki jej uczestników, w szczególności zaś zawierające rys formacji intelektualnej antagonistów, uwikłania historyczne, kulturowe oraz filozoficzne, a także podejście do kwestii fundamentalnych. Dopiero na tym tle pojawiają się ważne rozważania dotyczące kontekstu debaty, kreślonego z uwzględnieniem perspektywy historycznej, stanowisk prezentowanych we wcześniejszych okresach twórczości głównych aktorów sporu, inspiracji i źródeł, bezpośrednio prowadzących do prezentacji stanowiącego punkt wyjścia debaty, najpierw wykładu, nieco później zaś tekstu H. L. A. Harta. Interesujące jest ujęcie sporu „miękkiego” pozytywisty H. L. A. Harta ze zwolennikiem stanowiska uwzględniającego elementy moralne w prawie jakim był L. L. Fuller na tle różnic w podejściu do podstawowych kwestii prawoznawstwa ujawniających się między prawnikami brytyjskimi i amerykańskimi. Ich najgłębsze źródła tkwią – jak sądzę - w odmiennym podejściu do sposobu ujmowania prawa, mocno zakorzenionym w koncepcjach amerykańskich ojców założycieli. Prezentacja zasadniczych wątków argumentacyjnych pierwszego etapu debaty to kolejny fragment tej części recenzowanej rozprawy. Doktorant zasadnie wskazuje na dwie kolejne odsłony sporu Harta z Fullerem, przekonując czytelnika, iż podstawowe dzieła tych autorów, tj. Pojęcie prawa oraz Moralność prawa stanowiły w rzeczywistości odmiennie sformatowane kolejne podejście do zasadniczych kwestii sporu. Wreszcie w końcowej części rozdziału drugiego pojawiają się rozważania dotyczące trzeciego i ostatniego zarazem etapu debaty, przejawiającego się w reakcjach na wcześniej publikacje polemistów, w tym w szczególności recenzji

Moralności prawa opublikowanej przez H. L. A. Harta w „Harvard Law Review” oraz odpowiedzi krytykom zamieszczonej w drugim wydaniu Moralności prawa przez L. L. Fullera. Ostatnim fragmentem rozdziału drugiego jest autorska interpretacja debaty Hart-Fuller jako mistrzowsko prowadzonych rozważań wykraczających zdecydowanie poza ramy sporu o relacje między prawem a moralnością. Rozdział III to spojrzenie na sposoby recepcji, interpretacji i znaczenia debaty. Zawarte w nim rozważania mają różnorodny charakter i zawartość. W sposób naturalny i zrozumiały Autor rozpoczyna analizy od przedstawienia klasyfikacji modeli czy też sposobów recepcji debaty, interesująco przyjmując dwie perspektywy: retrospektywną i prospektywną. Dla polskiego czytelnika zawarte w tym fragmencie rozważania mają przede wszystkim erudycyjną wartość, Doktorant z wielką swobodą i znanstwem porusza się po meandrach piśmiennictwa z zakresu filozofii i teorii prawa, omawiając z wielką szczegółowością różnorakie sposoby interpretacji stanowisk prezentowanych przez głównych aktorów sporu. Wiele jednak w tej części rozprawy myśli ma charakter autorski i nowatorski, co sprawia, iż na ten historycznie zamknięty spór, czytelnik spogląda z nowej, mocno uwspółcześnionej perspektywy. Szczególnie interesujące są rozważania poświęcone powiązaniu koncepcji H. L. A. Harta i L. L. Fullera z całkiem współczesnymi zagadnieniami prawoznawstwa, w tym w szczególności sprawiedliwością transformacyjną, prawami człowieka, zagadnieniem pluralizmu i wielokulturowości. To bez wątpienia cenne rozważania, pozwalające utwierdzić czytelnika w przekonaniu, że spór między ujęciem prawnopozytywnym a podejściem doszukującym się w prawie pierwiastków moralnych ma charakter – co zabrzmiałoby nieco banalnie – ponadczasowy. Przekonuje zarazem, że poszukując odpowiedzi na pytanie o „istotę” prawa jako szczególnego instrumentu społecznego sterowania, w tym na pytania z zakresu ontologii prawa, nie można stracić z pola widzenia tego, co wiąże się z jego społeczną funkcją, dla której minimum moralności stanowi niezbywalny warunek sensowności i skuteczności prawa. W dalszej części Doktorant przedstawia rozważania dotyczące znaczenia i funkcji debaty Hart-Fuller dla prawa karnego. To bez wątpienia najbardziej interesująca karnistą część pracy. W tej części pojawiają się interesujące uwagi dotyczące sposobu ujmowania prawa karnego, w tym bliskie prezentowanemu przez mnie osobiście podejściu postrzeganie prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego jako jednolitej i spójnej całości. Ważne są stanowiące naturalne dopełnienie takich założeń rozważania poświęcone relacjom między prawem karnym procesowym a prawem karnym materialnym, wpływu debaty na prawo karne międzynarodowe, wreszcie oddziaływania stanowisk antagonistów omawianego w pracy sporu na dogmatykę prawa karnego. Autor przedstawia także, co w pracy jest przejawem konsekwencji, własne stanowisko co do znaczenia debaty Hart-Fuller dla prawa karnego. Rozdział trzeci i w istocie rozprawę, zamykają autorskie rozważania dotyczące recepcji debaty Hart-Fuller, oraz jej znaczenia dla metodologii i dydaktyki filozofii prawa. Strukturalnie wyodrębnione zakończenie rozprawy poświęcone zostało syntetycznie już ujętemu przedstawieniu oceny jej znaczenia dla filozofii prawa.

6. Zasadniczy temat rozprawy oraz przyjmowane przez Doktoranta podejście determinują stosowaną w badaniach metodologię. Autor wykorzystuje przede wszystkim metodę stosowaną w analizach filozoficznych w prawoznawstwie, zachowując swoistą autonomię tej dyscypliny, która choć bliska jest filozofii, to jednak nie jest pozbawiona silnych więzi z prawoznawstwem. To sprawia, iż rozważania filozoficzne w prawoznawstwie charakteryzują się daleko idącą specyfiką. Praca w zasadniczej części ma charakter analiz filozoficzno- i teoretycznoprawnych. Trudno nie zgodzić się z własną oceną Autora, że „omówienie przedstawionej w pracy problematyki ma w przeważającej mierze charakter deskryptywny, zaś wyłącznie tam, gdzie to konieczne, normatywny” (rozprawa, s. 21). Pojawiają się w pracy jednak rozważania oparte na metodzie analizy dogmatycznej. Mając na uwadze zasadniczy przedmiot rozważań oraz określone przez Autora cele rozprawy jestem przekonany, że wykorzystywana metodologia służy w sposób prawidłowy realizacji obranych zamierzeń.
7. Doktorant w sposób klarowny i zarazem interesujący określa zasadnicze zamierzenia pracy, przyjmowane hipotezy oraz cele badań. Choć zawarte w rozprawie analizy zogniskowane są wokół szeroko zakreślonej debaty Harta z Fullerem, to jednak jej zawartość treściowa nie ogranicza się do prezentacji debaty. Autor postawił przed sobą zadanie wyznaczenia granic tematyki stanowiącej przedmiot wielowątkowego i wielopłaszczyznowego sporu antagonistów, a także zidentyfikowanie ujawniających się na jej tle problemów, które zachowują aktualność i znaczenie dla współczesnej filozofii prawa. Ponadto rozprawa służy weryfikacji hipotezy o istotnym znaczeniu debaty Hart—Fuller dla współczesnych rozważań dogmatycznych, w tym w szczególności prowadzonych w obszarze prawa karnego oraz znaczenia filozofii prawa we wszystkich sferach prawoznawstwa, poczynając od płaszczyzny stanowienia prawa, przechodząc przez dogmatyczną analizę jego zawartości, kończąc na jego stosowaniu. Znaczące jest to, iż rozprawa zawiera próbę weryfikacji miłej każdemu teoretykowi prawa tezy, wedle której rozważania z zakresu filozofii prawa wykazują, czasami niekoniecznie uświadamiane przez prawników, ścisłe i bezpośrednie związki nie tylko z nauką prawa, ale także z praktyką jego stosowania (rozprawa, s. 6).
8. Więcej niż satysfakcjonująca jest strona językowa przedstawionej do recenzji rozprawy doktorskiej. Została napisana nie tylko poprawną polszczyzną, ale przede wszystkim w stylu, wciągającym czytelnika w lekturę. Wywody poświęcone problematyce związanej z najwyższym stopniem komplikacji i trudności, prowadzone są językiem potoczystym i klarownym. Lektura pracy z tego powodu jest bez wątpienia przyjemna, Autor omija zarówno nieraz nad wyraz skomplikowaną siatkę pojęciową związaną z filozoficznymi i teoretycznymi aspektami prowadzonych rozważań, jaką czasami wykorzystuje się w pracach z zakresu teorii i filozofii prawa. Wystrzega się także skomplikowanego sposobu prezentowania myśli właściwego dla pewnej kategorii analiz teoretycznoprawnych i dogmatycznych. Język pracy bez wątpienia zasługuje na bardzo pozytywną ocenę, jest bowiem we wszystkich jej warstwach komunikatywny i klarowny. Podobnie wysoko oceniam styl wywodów, w tym w szczególności w części czysto karnistycznej. To bez

wątpienia zalety recenzowanej pracy na płaszczyźnie językowej. Nie mam poważniejszych zastrzeżeń co korekty językowej recenzowanej rozprawy, choć w tekście znajduje się niewielka ilość błędów literowych oraz interpunkcyjnych.

9. Praca oparta została na imponującej ilości opracowań poświęconych problematyce filozoficzno- i teoretycznoprawnej, oraz satysfakcjonującej literaturze z zakresu prawa karnego. Zaletą rozprawy dla czytelnika nie w pełni obeznanego z piśmiennictwem filozoficzno- i teoretycznoprawnym jest imponujący wręcz zestaw pozycji anglojęzycznych, uzupełnianych przez opracowania publikowanej w języku polskim.
10. Podejmując próbę ogólnej oceny przedstawionej do recenzji rozprawy warto w pierwszej kolejności wskazać, że praca stanowi przejaw autorskiego podejścia do sporu Hart-Fuller, analizowanego w kontekście klarownie wyeksponowanych celów i założeń. Poprawny układ treściowy oraz lekkość wywodu, konsekwencja z jaką Autor prezentuje poszczególne płaszczyzny analizy, sprawiają, że czytelnik otrzymuje dzieło spójne, kompleksowe i w znacznym zakresie nowatorskie. Praca prezentuje najistotniejsze elementy debaty w kontekście aktualnego stanu filozofii i teorii prawa, obrazuje ich znaczenie i wpływ na współczesną ogólną refleksję nad prawem, związki z rozważaniami prowadzonymi na gruncie szczegółowych dyscyplin prawoznawstwa, wreszcie interesujące uwagi dotyczące tego, co jako ponadczasowe pozostało trwałą wartością teorii i filozofii prawa. Ogólna ocena przedstawiona do recenzji rozprawy jest ze wskazanych powyżej powodów pozytywna.
11. Z uwagi na specjalizację nie dysponuję odpowiednimi kompetencjami do oceny zawartych w rozprawie rozważań natury filozoficzno- i teoretycznoprawnej. Przeczytałem tę część rozprawy z wielkim zainteresowaniem i pożytkiem, nie tylko wzbogacając istotnie wiedzę w zakresie teorii i filozofii prawa, ale przede wszystkim traktując tę część pracy jako wprowadzenie do rozdziału poświęconego recepcji sporu, a dokładniej prezentowanych w nim stanowisk we współczesnym, oraz historycznie ujmowanym prawie karnym. Lektura pierwszych dwóch rozdziałów recenzowanej rozprawy stworzyła podstawę do namysłu nad poruszonymi zagadnieniami, a w konsekwencji do sformułowania kilku uwag. Tymi spostrzeżeniami, które traktować należy jako spostrzeżenia dogmatyka, nie zaś teoretyka prawa, chciałbym podzielić się w ramach sporządzanej recenzji.
12. Kreśląc zasadnicze założenia i cele rozprawy we wprowadzeniu Autor odwołując się do myśli H. L. A. Harta podkreśla, że dopuszczając możliwość nieprzestrzegania prawa z uwagi na jego relacje z moralnością Hart odrzucał zarazem możliwość kwestionowana z uwagi na oceny moralne obowiązywania prawa (rozprawa, s. 8). To stwierdzenie wydaje się tworzyć interesującą perspektywę dla prowadzonych aktualnie debat nad kompetencjami sądów powszechnych oraz SN do oceny konstytucyjności prawa. Relacje określonych rozwiązań ustawowych do wzorców konstytucyjnych mogą prowadzić do stwierdzenia niezgodności na etapie stosowania prawa przez sądy powszechne. Jeśli z uwagi na różnorakie czynniki okazałoby się, że nie jest możliwe sprawne i efektywne przeprowadzenie kontroli konstytucyjności takiej regulacji w ramach postępowania przed

dysponującym kompetencją derogacyjną sądem konstytucyjnym, wówczas pojawia się możliwość dokonywania w tym zakresie ocen przez sądy powszechne. Stwierdzenie niezgodności regulacji ustawowej z wzorcami konstytucyjnymi nie może jednak – z uwagi na kompetencje sądów powszechnych – skutkować uchynieniem tego rozwiązania i usunięciem go z systemu prawa. Możliwe jest natomiast w takim wypadku twierdzenie, że z uwagi na sprzeczność z wzorcem konstytucyjnymi taka regulacja pozbawiona jest przymiotu obowiązywania, lub po prostu odmowa zastosowania regulacji sprzecznych z konstytucją. W razie oparcia stosownej decyzji sądowej na koncepcji nieobowiązywania regulacji sprzecznych z wzorcem konstytucyjnym pojawia się problem sposobu rozumienia pojęcia „obowiązywanie” oraz uzasadnienia stanowiska, wedle którego element prawa pozytywnego uchwalonego w określonej procedurze i właściwie promulgowanego uznawany jest za nieobowiązujący. W tym zakresie, zwłaszcza dla zwolenników pozytywistycznego podejścia do prawa stanowisko prezentowane przez H. L. A. Harta, a także jego intelektualnych prekursorów, może okazać się niezwykle interesujące. Nieco inaczej przedstawia się natomiast koncepcja nie odwołująca się do płaszczyzny obowiązywania, lecz skutkująca „jedynie” odmową stosowania regulacji uznanej za sprzeczną z wzorcami konstytucyjnymi. Ten sposób możliwości badania konstytucyjności przez sądy powszechne oraz w konsekwencji odmowy stosowania określonych rozwiązań wydaje się wykazywać daleko idące podobieństwo do stanowisko prezentowanego przez H. L. A. Harta w odniesieniu do wypadków stwierdzenia sprzeczności prawa pozytywnego z moralnością i w konsekwencji odmowy jego stosowania, nie opierającej się jednak na zakwestionowaniu obowiązywania takiej regulacji. Z punktu widzenia aktualnie prowadzonych debat dotyczących minimalnych wymogów, jakie spełniać musi prawo by można uznać, iż ma walor obowiązywania, stanowisko Harta i jego poprzedników stanowić może interesującą podstawę do tezy, iż uzasadniona jest oparta na niezgodności prawa pozytywnego z wzorcami konstytucyjnymi, odmowa jego stosowania, bez ingerencji w sferę obowiązywania. Zarazem nie wydaje się wykluczone stanowisko wskazujące na możliwość odmowy obowiązywania z uwagi na sprzeczność z wzorcami konstytucyjnymi. Twierdzenia powyższe nabierają jeszcze innego znaczenia, jeśli spojrzeć na analizowane zagadnienie z perspektywy ostatniego etapu debaty Hart-Fuller i uwzględni w szczególności zmodyfikowane stanowisko Harta. Interesujące w tej perspektywie byłoby przedstawienie szerszych uwag w tym zakresie, opartych na założeniu, że treściowe i proceduralne warunki wewnętrznej moralności prawa w ujęciu Fullera lub minimum prawa natury w ujęciu późnego Harta określają rozwiązania konstytucyjne. To z oczywistych powodów generuje szereg pytań, w tym w szczególności o relacje między moralnością, stanowiącą element koncepcji L.L. Fullera a także późnego ujęcia H. L. A. Harta, a konstytucją. W tym kontekście niezwykle interesujące są zawarte w rozprawie rozważania dotyczące aksjologicznego uzasadnienia obowiązywania prawa (rozprawa, s. 139 i n.).

13. Odnosząc się do debaty jako formy, rodzaju czy też metody badawczej Autor interesująco i trafnie wskazuje, że jej najgłębszą istotą jest wzajemne zrozumienie uczestników oraz otwartość na argumenty drugiej strony (rozprawa, s. 15). Podkreślenie tej cechy debaty, a tym samym minimalnych warunków każdego dyskursu, zdaje się zyskiwać aktualnie szczególne znaczenie. Opis debaty przedstawiony w rozprawie w warstwie sprawozdawczej co do prezentowanych przez antagonistów twierdzeń, a także kontekstu prowadzonego sporu, jest znakomitym sposobem ukazania, jakie znaczenie dla poszukiwania odpowiedzi na nurtujące badaczy pytania ma sposób prowadzenia dyskursu, a przede wszystkim otwartość percepcyjna na argumenty polemistów. Interesujące z punktu widzenia metod prowadzenia dyskursu są rozważania odnoszące się do tekstu pisemnego jako narzędzia dyskursu oraz funkcji i znaczenia metatekstu w polemice (rozprawa, s. 23 i n.). Trafnie wskazuje także Doktorant, że kwestia odmowy uznania obowiązywania lub odmowy stosowania określonych rozwiązań stanowiących część prawa pozytywnego to w każdym przypadku problem wymagający odwołania się do określonych koncepcji filozoficznych. Za w pełni uzasadnione uznać należy także stwierdzenie, że podstawowym zagadnieniem dogmatyki prawa jest problem obowiązywania, zaś wobec załamania się pozytywistycznego paradygmatu refleksja filozoficzna jest współcześnie niezbędnym komponentem rozważań dogmatycznych (rozprawa, s. 31). Z innej zupełnie strony trochę szkoda, że w rozprawie Autor nie zamieścił rozważań dotyczących prawniczego pojęcia obowiązywania, w tym także sposobu rozumienia tego kluczowego terminu w podejściu pozytywistycznym oraz w koncepcjach niepozytywistycznych, a zwłaszcza tych które prezentowane są w ramach nurtu neopoztywistycznego. Z innej perspektywy pewne wątpliwości, m. in. z uwagi na konsekwencje a także uzasadnienie, wywołuje powoływane w rozprawie stanowisko S. Tkacza wskazującego, że nauka prawa jest podmiotem tworzącym prawo (rozprawa, s. 33). Nie w pełni klarowne jest także stwierdzenie Doktoranta, że „uzasadnienie obowiązywania norm prawnych w procesie debatowania, niezależnie od tego, który z paradygmatów przyjmiemy, przestaje być w tym kontekście wyłącznie sprawą argumentacji, a staje się faktycznym źródłem obowiązywania” (rozprawa, s. 33).
14. Interesujące, choć wymagające nieco szerszego uzasadnienia jest akceptowane przez Doktoranta stanowisko M. Szyszkowskiej wskazującej, że w ujęciu H. L. A. Harta „prawo nie powinno powoływać się na moralność. Prawo ma zapewnić przetrwanie fizyczne i społeczne, a w tym kulturowe” (rozprawa, s. 41). Jakkolwiek trudno zanegować zasadność powyższego twierdzenia, to jednak nie sposób pozbyć się wrażenia niepełności, bowiem nawet przy tak minimalistycznym podejściu do funkcji prawa pojawić się musi pytanie o elementy konkretyzujące, przesłanki i warunki, których spełnienie warunkuje możliwość realizacji tak oznaczonego celu. W tym zakresie pozytywizm napotyka na swoiste trudności, które w wypadkach skrajnych prowadzić muszą do sytuacji bezradności i bezbronności prawników, o której napisano wiele w kontekście rozliczenia nazistowskiej historii stanowienia i stosowania prawa, także w ramach debaty prowadzonej między Hartem i Fullerem.

15. Na pełną aprobatę zasługuje stanowisko Doktoranta przyjmującego, że debata Hart-Fuller obejmuje całokształt złożonego o rozciągniętego na osi czasu sporu, wiedzonego za pośrednictwem szeregu publikacji (rozprawa, s. 59). Interesujące jest nawiązanie do stanowiska angielskich pozytywistów, w tym samego H. L. A. Harta, uznającego prawo za instrument społecznej kontroli. Zarazem opartego na wywodzonym także z tej podstawowej funkcji prawa twierdzeniu, że przesądza to o rozdziale prawa i moralności, ostatecznie zaś o braku podstaw do kwestionowania obowiązywania prawa moralnie naganego, zarazem możliwości odmowy jego stosowania, jako usprawiedliwionej formy nieposłuszeństwa wobec prawa, traktowanego jako obowiązek moralny (rozprawa, s. 65). Interesujące, choć w mojej ocenie warte szerszego rozważania są uwagi Doktoranta dotyczące rekonstrukcji hartowskiej reguły uznania, jako w istocie opartej na założeniu, że obowiązywanie uzależnione jest od warunków treściowych, o moralnym charakterze.
16. Nieco szerszego rozważania warte są kwestie związane z przyjmowanymi przez Fullera kryteriami, których spełnienie przesądza, że „prawo jest w ogóle możliwe”. Jakkolwiek sam Fuller określa te kryteria jako moralne, to w każdym z proponowanych ujęć co najmniej część z nich ma charakter normatywny. Interesujące byłoby wyjaśnienie, na czym - w kontekście współczesnych ujęć filozoficznoprawnych oraz sporów toczonych wokół warunków, jakie spełniać musi prawo pozytywne – zasadza się istota proceduralnych (wewnętrznych) kryteriów moralności prawa przyjmowanych przez Fullera oraz zderzenia ich z kryteriami zewnętrznymi. Takie spojrzenie mogłoby okazać się interesujące zwłaszcza w perspektywie konstytucjonalizacji prawa oraz towarzyszącego jej założenia, że wzorce konstytucyjne określają nie tylko proceduralne, ale także materialne przesłanki prawa pozytywnego, których spełnienie jest podstawą obowiązywania. Interesujące byłoby także rozważenie, czy współcześnie uzasadnione byłoby twierdzenie, że brzegowe warunki systemu prawa – czy to w ujęciu fullerowskiej wewnętrznej moralności czy też hartowskiego minimum prawa natury – określają regulacje konstytucyjne.
17. Interesujące jest przedstawione w rozprawie ujęcie elastyczności warunków wewnętrznej moralności prawa, ich stopniowości oraz wyakcentowanie celowościowego aspektu prawa (rozprawa, s. 112). Teleologiczny aspekt koncepcji Fullera, postrzegającego prawo jako celowe przedsięwzięcie mające na celu podporządkowanie ludzkiego działania określonym zasadom” sprawiać może jednak pewne trudności jeśli tylko poszukiwać się będzie w prawie czegoś więcej, niż jedynie wewnętrznej, rozumianej proceduralnie moralność.
18. Dla czytelnika nie zajmującego się na co dzień analizami z zakresu filozofii i teorii prawa frapujące jest przedstawione w rozprawie zestawienie hartowskiej reguły uznania oraz kryteriów wewnętrznej moralności prawa (rozprawa, s. 114). Analizując zawarte w tej części rozprawy wywody można nabrać przekonania, że w istocie nie zachodzi żadna fundamentalna różnica między regułą uznania a wymogiem wewnętrznej moralności, co więcej wydawać się może, że Fuller dookreślił kryteria reguły uznania. Interesujące byłoby przedstawienie w tej kwestii stanowiska własnego Doktoranta.

19. Spoglądając na podsumowanie sporu Harta z Fullerem przedstawione w recenzowanej rozprawie można nabrać wątpliwości, czy zasadnym jest zaliczanie Harta do kręgu zwolenników pozytywizmu prawniczego. Można zaryzykować twierdzenie, że koncepcja minimum prawa natury nie różni się w sposób fundamentalny od koncepcji wewnętrznej moralności prawa.
20. Za w pełni trafne uznać należy stwierdzenie, że debata Hart-Fuller ma fundamentalne znaczenie dla paradygmatów współczesnego pozytywizmu i nie-pozytywizmu, a także dla daleko idącego wewnętrznego zróżnicowania tych kierunków (rozprawa, s. 132).
21. Niezwykle interesujące, ale zarazem skłaniające go głębszej refleksji, są rozważania dotyczące znaczenia debaty Hart-Fuller dla koncepcji aksjologicznego uzasadnienia obowiązywania norm prawnych (rozprawa, s. 139).
22. W pewnym sensie w pracy poświęconej jednemu z najbardziej wyrazistych i znaczących sporów między pozytywizmem a uwikłanymi moralnie ujęciami prawa zabrakło pogłębionej refleksji dotyczącej znaczenia debaty Hart-Fuller oraz ewentualnego wpływu prezentowanych przez antagonistów stanowisk na współczesne koncepcje postpozytywistyczne, w tym w szczególności głębszego wejrzenia w podobieństwa i różnice między neokonstytucjonalizmem a stanowiskiem L. L. Fullera, a także podejściem postpozytywistycznym w filozofii prawa oraz odmianach postpozytywizmu prawniczego. Podobnie brak w rozprawie odniesienia tych kierunków do poglądów prezentowanych przez H. L. A. Harta w późnym okresie jego twórczości. Interesujące wydaje się pogłębienie refleksji nad poglądem przyjmującym założenie wewnętrznej moralności prawa, a stanowiskami wskazującymi na konieczność spełniania przez prawo pozytywne minimalnych warunków wynikających z uregulowań konstytucyjnych, w dalszej zaś perspektywie podjęcie próby ustalenia sygnalizowanego już powyżej pytania, czy przesłanki wewnętrznej moralności prawa w ujęciu fullerowskim można odnosić do wymogów zgodności prawa pozytywnego z wzorcami konstytucyjnymi. Z innej perspektywy interesujące wydaje się rozstrzygnięcie, czy z uwagi na postępujący proces konstytucjonalizacji prawa można byłoby twierdzić, że fullerowski warunek wewnętrznej moralności współcześnie ujmowany jest jako przesłanka niesprzeczności z konstytucją, traktowana w pewnych podejściach jako jedna z przesłanek obowiązywania prawa.
23. Za warte wyeksponowania uznaję stwierdzenie, że prawo stanowi w istocie konwencjonalny instrument służący realizacji sprawiedliwości, co stanowić może w razie stwierdzenia, iż określone regulacje mają charakter „niesprawiedliwych”, że nie zostały spełnione podstawowe warunki obowiązywania prawa (rozprawa, s. 147). To niezwykle interesujące podejście, mające szczególne znaczenie w odniesieniu do analizowanej w rozprawie koncepcji sprawiedliwości transformacyjnej.
24. Z perspektywy karnisty niezwykle interesujące są te fragmenty rozważań zawartych w rozprawie, które łączą się z problematyką prospektywnej recepcji debaty Hart-Fuller, w szczególności zaś w kontekście omawianych przez Doktoranta problemów sprawiedliwości transformacyjnej, pluralizmu prawnego, kwestii wielokulturowości oraz

sposobów wykładni i stosowania prawa represyjnego (interesująco pisze o tym Doktorant w rozprawie na s. 160 i n.).

25. W perspektywie analiz karnistycznych, prowadzonych w polskim piśmiennictwie z dużą intensywnością w pierwszym okresie po transformacji ustrojowej, i zyskujących także aktualnie ponownie na znaczeniu, niezwykle interesujące są rozważania dotyczące sprawiedliwości transformacyjnej. Doktorant przedstawia w rozprawie nie tylko charakterystykę tego specyficznego podejścia, ale także ujęcia definicyjne oraz związane z tym sposobem aplikacji norm prawa karnego swoiste komplikacje. W pełni podzielam twierdzenie, że w przypadku wykorzystywania dla rozwiązywania problemów ujawniających się w procesie wymierzania sprawiedliwości w prawie karnym koncepcji sprawiedliwości transformacyjnej zasadniczą kwestią jest właściwe ustalenie relacji między bezpieczeństwem prawnym a sprawiedliwością (rozprawa, s. 165 i n.). W tym kontekście jako szczególnie ważna jawi się kwestia kryteriów obowiązywania, wywodzonych z moralności lub z konstytucji, wyrażającej aksjologię danego systemu prawa. W istocie w tego typu trudnych przypadkach odwołujemy się do „transformacyjnej sprawiedliwości”, jako formuły umożliwiającej sprawiedliwą reakcję na zdarzenia przeszłe, opartą na korekcie funkcjonujących w momencie popełnienia wartościowanych zachowań regulacji prawnych wywołujących wątpliwości z perspektywy moralnej. W tych debatach – jak trafnie ujmuje to Doktorant – ujawnia się w sposób szczególny spór między pozytywistycznym a niepozytywistycznym podejściem do prawa, a tym samym aktualizują kwestie sporne poruszane w debacie Hart-Fuller. Interesująco przedstawia się katalog najistotniejszych elementów sprawiedliwości transformacyjnej przedstawiony w rozprawie – do których Autor zalicza: zmianę paradygmatu sprawiedliwości, pozapozytywistyczny kontekst odwoływania się do sprawiedliwości, ukierunkowanie prawa, w tym wymiaru sprawiedliwości na przyszłość, negacja nihilizmu prawniczego (rozprawa, s. 172). W odniesieniu do przywołanego katalogu można jedynie wskazać, że silne wyakcentowanie działania prawa i sprawiedliwości pro futuro, może budzić pewne zastrzeżenia, bowiem sprawiedliwość transformacyjna, jako formuła odwołująca się do pozapozytywistycznych przesłanek, może być traktowana jako próba poszukiwania sensu prawa, także a może przede wszystkim w odniesieniu do przeszłości, a dopiero przez właściwe rozwiązanie dylematów wynikających z nieadekwatnej treści uchwalonego i obowiązującego wówczas prawa, w wyniku jego niepozytywistycznie zdeterminowanej korekty, budowanie podstaw do funkcjonowania prawa jako adekwatnego i służącego realizacji idei sprawiedliwości instrumentu społecznej kontroli w przyszłości.
26. Interesującym przejawem niepozytywistycznego podejścia do prawa są niezwykle istotne z perspektywy okresu ostatnich kilkudziesięciu lat koncepcje parte na prawach człowieka. Można twierdzić, że ten sposób nasączania prawa elementami wykraczającymi poza prawo ustanowione w określonej formie, a więc mający na celu zagwarantowanie aksjologicznego minimum prawa, w istocie innym ujęciem koncepcji bazujących na powiązaniu prawa pozytywnego z prawem naturalnym (w tym koncepcji Harta minimum

prawa natury) lub odwołujących się do „wewnętrznej moralności prawa” w ujęciu prezentowanym przez Fullera. Poszukiwanie esencji praw człowieka musi odwoływać się do godności jednostki ludzkiej oraz przyrodzonych jej uprawnień, które – gdyby dokonać ich esencjonalnego przeglądu – w zasadniczej części tożsame są z przesłankami formułowanymi w doktrynach i ujęciach prawnonaturalnych. Tym samym za trafne uznać należy prezentowane w recenzowanej rozprawie stanowisko, wedle którego współcześnie spór o istotę relacji między prawem a moralnością zastępowany jest sporem o związki prawa ustanowionego przez kompetentną władzę z prawami człowieka (rozprawa, s. 175). Ważne w tym ujęciu jest podkreślenie, że prawa człowieka zasadzają się na przyrodzonych, wynikających z godności jednostki ludzkiej uprawnieniach, których pozytywne prawo nie może naruszać. W tym sensie istota praw człowieka nie różni się od koncepcji prawnonaturalnych, także poszukujących w sferze pozapozytywnej zakorzenienia prawa. Za interesujące i zarazem zasługujące na akceptację uznaje twierdzenie, że w istocie koncepcja praw człowieka może być wykorzystywana jako źródło przesłanek walidacyjnych, a więc instrument służący do rozstrzygnięcia problemu obowiązywania prawa. Stąd już tylko krok to tezy, iż istnieje związek między stopniem realizacji przez określoną regulację lub system prawnym minimalnego katalogu praw człowieka a kwestią obowiązywania prawa.

27. Stanowisko, wedle którego prawo cechować musi wewnętrzna moralność lub też twierdzenie, że powinno ono spełniać kryterium minimum prawa natury napotyka na swoiste trudności wynikające w multikulturowości współczesnych społeczeństw oraz coraz częstszego zjawiska pluralizmu prawnego. Postrzegając prawo jako instrument społecznego sterowania, ukierunkowanego na realizację określonych celów, w społecznościach wielokulturowych napotykamy na swoiste komplikacje wówczas, gdy warunek aksjologicznego uzasadnienia prawa odnosić będziemy do moralności kształtowane przez różniące się między sobą w kwestiach istotnych grupy społeczne. Wówczas pojawia się szereg komplikacji ze społeczną akceptacją, skoro poszczególne grupy w odmienny, czasami wręcz przeciwstawny sposób definiują podstawowe kryteria decydujące o minimum moralności prawa, a więc jego aksjologicznym uzasadnieniu. Interesująco o tym zagadnieniu pisze Doktorant, wskazując, że w przypadku różnorodności kulturowej, skutkującej odmiennie ukształtowanym systemami moralnymi, pojawiać się może tendencja powrotu do pozytywistycznego rozumienia prawa, który uwalnia od konieczności poszukiwania konsensu w zakresie wykraczających poza sferę prawa pozytywnego determinant prawa. W tym kontekście jako naturalne postrzegać należy ewentualne tendencje do odwoływania się do postulatu, by unikać pomieszania pojęć, i w konsekwencji oddzielać prawo postulowane, odwołujące się do określonych przesłanek czy też kryteriów moralnych, od prawa istniejącego w kształcie nadanym przez kompetentnego prawodawcę (rozprawa, s. 178). Nota bene takie tendencje ujawnić się mogą już wkrótce w multikulturowej Europie, gdzie znalezienie moralnego konsensu może być z uwagi na w pewnych obszarach skrajną różnorodność nad wyraz utrudnione, o ile w ogóle możliwe. W tej perspektywie koncepcja praw

człowieka, odwołująca się do godności jednostki ludzkiej i przyrodzonych jej praw, może okazać się nie tylko interesująca, ale i bardzo użyteczna. Stwarza bowiem możliwość kształtowania systemu prawa pozytywnego w oparciu o zestaw odwołujących się do osoby praw, które pozostają w pewnej co najmniej autonomii do różnorodnie kształtowanych systemów moralnych. Zarazem nie sposób nie podzielić pewnego sceptycyzmu Autora rozprawy opartego na silnym zróżnicowaniu koncepcji praw człowieka oraz wynikającego z tego dylematu między uniwersalizmem a partykularyzmem tej koncepcji (rozprawa, s. 181). Szczególne napięcia, na co zasadnie wskazuje się w recenzowanej rozprawie, ujawniać się mogą, a w zasadzie już ujawniają, w obszarze prawa karnego, które jako żadna inna część systemu prawa jest powiązane z moralnością i w perspektywie historycznej opiera się na jednolitym systemie norm etycznych i powszechnie akceptowanej moralności. W społecznościach wielokulturowych odwoływanie się do kryteriów moralnych jako przesłanek obowiązywania prawa może okazać się w niektórych przypadkach kłopotliwe. To zaś wskazuje, że dylematy stanowiące przedmiot tytułowej debaty Harta z Fullerem są wciąż aktualne, zaś odpowiedź na pytanie, który z antagonistów miał rację w sporze jest współcześnie, z nieco innych powodów niż przed laty, pozostaje podobnie otwarte.

28. Ciekawie przedstawia się koncepcja aksjologicznej autonomii prawa jako swoistej konsekwencji koncepcji wewnętrznej moralności prawa. Takie podejście stwarza interesującą perspektywę unikania dylematów związanych z multikulturowością współczesnych społeczeństw, zarazem zdaje się opierać na tym zestawie kryteriów decydujących o wewnętrznej moralności, które w istocie mają normatywny charakter. Na paradoks stanowiska L. L. Fullera w tym zakresie wskazywano już powyżej w niniejszej recenzji. W konsekwencji takie rozumienie zasady czy też postulatów wewnętrznej moralności prawa kieruje nas w stronę koncepcji proceduralnej sprawiedliwości, co jednak nie gwarantuje, jak zasadnie wskazuje Doktorant, zachowania niezbędnego minimum treściowego prawa, spełniającego tym samym przesłanki aksjologicznego uzasadnienia obowiązywania (rozprawa, s. 183).
29. W kontekście zarysowanych powyżej dylematów szczególnym problemem jest tzw. otwarta tekstowość prawa, wymagająca konkretyzowania jego treści w procesie interpretacji. Skoro prawo nie istnieje przed interpretacją, zaś proces wykładni nasączony jest różnorodnymi elementami i dokonywany w oparciu o różnorodne przesłanki, to tym samym niezależnie od stanowiska w sporze między pozytywizmem a podejściem uwikłanym moralnie, i tak ostateczna treść prawa uzależniona jest od kryteriów i preferencji przyjmowanych przez interpretatora. To sprawia, że szczególnego znaczenia wykładnia dokonywana przez sądy, ona bowiem kształtuje prawo w jego faktycznym funkcjonowaniu. Aktywizm sędziowski, w szczególności zaś kreatywne podejście do wykładni prawa w obszarach, gdzie nie zostało ono ukształtowane w sposób jednoznacznie precyzyjny, stwarza podstawy do kreatywnej, adaptacyjnej i korygującej wykładni, którą tylko niewielka przestrzeń dzieli od prawotwórczej wykładni. Niebezpieczeństwo wkraczania władzy sądowniczej w kompetencje prawodawcy poprzez

prawotwórczą wykładnie istotnie wzrasta wówczas, gdy status priorytetowej dyrektywy interpretacyjnej zyskuje wykładnia celowościowa. Zwraca na to uwagę Doktorant, problem ten ma nie dające się przecenić znaczenie na gruncie polskiego porządku prawnego, w którym tendencje do poszerzania przez sądy, w tym zwłaszcza Sąd Najwyższy, zakresu kompetencji wykładniczych, stanowiły przedmiot analiz oraz krytycznych refleksji przedstawicieli doktryny. Niebezpieczeństwo prawotwórczego kracjonizmu sądowego może istotnie wzrosnąć w razie akceptacji prezentowanych w piśmiennictwie koncepcji rozporoszonej kontroli konstytucyjności prawa dokonywanej przez sądy.

30. Zasadniczo podzielam stanowisko Doktoranta co do przydatności argumentów i stanowisk przedstawionych w debacie Hart-Fuller w procesie wykładni prawa karnego. Uwzględnienie w procesie wykładni przepisów składających się na system prawa karnego ponadpozytywnych zasad i reguł, odgrywa szczególną rolę, w szczególności w kontekście funkcji gwarancyjnej prawa karnego. Stanowi bowiem dodatkowy instrument na poziomie wykładniczym, uzupełniający zasadę wyznaczania granic regulacji prawa karnego przez znaczenie językowe przepisu. Nie wchodząc w tym miejscu w precyzowanie zasady granic językowych, wskazać należy, że odwoływanie się w procesie wykładni prawa karnego do ponadpozytywnych zasad i reguł może przybierać formę prokonstytucyjnej wykładni, uzupełnionej założeniem, że normy konstytucyjne wrażliwe na najistotniejsze elementy aksjologiczne systemu prawa.
31. Interesujące są rozważania Autora recenzowanej rozprawy dotyczące obszarów, w których merytoryczne treści związane z debatą Hart-Fuller mogą mieć szczególne znaczenie dla prawa karnego. Nie ma wątpliwości, że trafnie wskazuje się w tym zakresie na zagadnienia zagwarantowania przestrzegania zakazu retroaktywnego działania prawa karnego na niekorzyść, problemu wymierzenia sprawiedliwości w okresach transformacji połączonych z jednoczesną zmianą paradygmatu sprawiedliwościowego, kwestii ustalania relacji między prawem karnym a moralnością, a szczególności w kontekście prezentowane stosunkowo szeroko tezy o traktowaniu prawa karnego jako minimum moralności, wreszcie zakresu i efektywności ochrony praw jednostki w prawie karnym i niezbędnych przesłanek wyznaczających ramy procesu stanowienia norm prawa karnego (rozprawa, s. 189). Interesujące mogą okazać się także wnioski płynące z debaty Hart-Fuller w zakresie limitującym wykładnię celowościową w prawie karnym.
32. Fundamentalne znaczenia debata Hart-Fuller odgrywać może w rozważaniach poświęconych filozofii prawa karnego. Tutaj jednak wskazania zawarte w recenzowanej rozprawie traktować należy jako nastawione prospektywnie postulaty, bowiem poza nielicznymi pracami, w piśmiennictwie karnistycznym, na co zwracano już uwagę wcześniej, brak jest chociażby przyczynkarskich wypowiedzi dotyczących aspektów związanych z filozoficznymi podstawami prawa karnego. Ciekawe konsekwencje mogą wynikać z uwzględnienia stanowisk antagonistów debaty w zakresie ustalania relacji między prawem karnym materialnym a prawem karnym procesowym. Interesującym problemem jest sygnałnie wskazane przez Doktoranta zagadnienie retroaktywnej

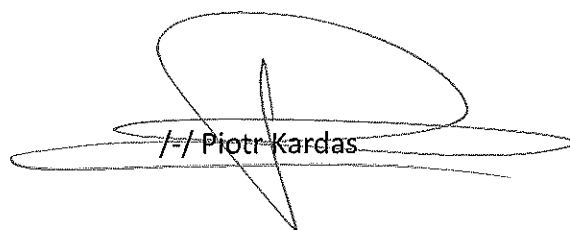
wykładni przepisów prawa karnego. To w istocie problem, którego rozwiązania nie sposób oprzeć na obowiązujących przepisach prawa, te zawierają bowiem jedynie regulacje odnoszące się do zagadnienie retroaktywności stanowienia prawa, nie zaś do retroaktywności wykładni, która może skutkować poszerzeniem zakresu zastosowania określonych norm prawa karnego w porównaniu do wykładni prezentowanej wcześniej. Stanowisko L. L. Fullera jest tutaj interesującym punktem wyjścia, trzeba jednak podkreślić, że problem retroaktywności wykładni skutkującej poszerzeniem zakresie kryminalizacji w porównaniu do wcześniej prezentowanych koncepcji wykładniczych wymaga na gruncie polskiej teorii, dogmatyki oraz praktyki stosowania prawa fundamentalnych wręcz badań. W powyższym kontekście po raz kolejny ujawnia się zagadnienie znaczenia wzorców konstytucyjnych dla wykreślenia niezbędnego aksjologicznego minimum prawa.

33. Stanowisko wskazujące na potrzebę uwzględniania ponadpozytywnych zasad, reguł i wartości odpowiadających minimum moralności lub minimum aksjologicznej podstawy prawa może okazać się przydatne w stosunku do niepokojącego i coraz powszechniejszego zjawiska populizmu penalnego. W tym zakresie za interesujące i inspirujące uznać należy wypowiedzi Doktoranta, wskazującego w szczególności, że jedną z przyczyn wzrostu popularności i znaczenia populizmu penalnego było wyraźnie dystansowanie się teoretyków, dogmatyków i praktyki prawa karnego od kwestii związanych z aspektami moralnymi, aksjologicznymi i etycznymi prawa (rozprawa, s. 203).
34. Nie jestem w pełni przekonany, czy zasadne jest stanowisko wskazujące na służebną, w pewnym sensie wykonawczą funkcję prawa karnego procesowego wobec prawa karnego materialnego (rozprawa, s. 206). Wydaje się, że zwłaszcza w kontekście popularnych i wiele wyjaśniających w perspektywie procesowej koncepcji sprawiedliwości proceduralnej w prawie procesowym doszukiwać się można autonomicznych i czasami ograniczających możliwość realizacji norm prawa materialnego funkcji. Wreszcie w pełni trafne są uwagi Doktoranta dotyczące wsparcia dla koncepcji autonomizacji i poszerzania praw pokrzywdzonego w prawie karnym wynikającej z koncepcji ujmujących prawo jako system moralnie uwikłany. Wszystko to wskazuje, że nie sposób nie podzielić ogólnego stwierdzenia Autora recenzowanej rozprawy, że „prawo karne potrzebuje filozofii prawa bardziej niż jakakolwiek inna gałąź czy dyscyplina prawa” (rozprawa, s. 213).
35. Kończąc uwagi i refleksje związane z lekturą recenzowanej rozprawy pozostaje podkreślić, że zawarta w części poświęconej propozycjom Autora w zakresie recepcji debaty Hart-Fuller konstatacja, iż koncepcja Fullera wspierać może szereg kluczowych zasad konstytucyjnych, zasługuje na pełną aprobatę. Jest także wyrazem ostrożnego stanowiska, iż minimum wewnętrznej moralności prawa gwarantować mogą właściwie zrekonstruowane wzorce konstytucyjne.
36. Podsumowując należy stwierdzić, że recenzowana rozprawa Pana mgra Tomasza Snarskiego pt. „Debata Hart-Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa” to interesujące

studium poświęcone temu niezwykle skomplikowanemu zagadnieniu ze sfery teorii i filozofii prawa oraz recepcji koncepcji antagonistów na grunt filozofii i teorii prawa oraz dogmatyki prawa karnego. Praca inspirująca do głębokich przemyśleń szeregu sygnalizowanych w niej zagadnień. Oparta na znakomicie dobranej literaturze przedmiotu, erudycyjna i nowatorska. Pozostawiająca u czytelnika ślad intelektualny, skłaniająca do ponownego wejrzenia w analizowane kwestie, miejscami intelektualnie prowokująca. Niezwykle atrakcyjna i aktualna, stanowiąca próbę przedstawienia stanowiska w świecie, w którym kwestia obowiązywania postrzegana z perspektywy wartościowania moralnego prawa, a także kwestia ewentualnych podstaw odmowy stosowania prawa, w razie stwierdzenia jego sprzeczności z minimum moralnym, po raz kolejny stają się jednym z najważniejszych, mających na wskroś praktyczne znaczenie, zagadnień.

37. Wszystko to uzasadnia stwierdzenie, że recenzowana rozprawa spełnia wszystkie wymogi stawiane przez stosowne regulacje ustawowe co pozwala ostatecznie konkludować, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pana Tomasza Snarskiego stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autora problemu naukowego oraz wykazuje Jego ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie prawa karnego materialnego a także umiejętność prowadzenia pracy naukowej, w rozumieniu art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej i dopuszczenie do jej publicznej obrony.

Kraków, dnia 30 listopada 2016 r.


// Piotr Kardas